



PIERWSZY PREZES  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Do druku nr 600

Warszawa, dnia 17 czerwca 2008 r.

BSA I - 021- 74/08

Pan  
Lech CZAPLA  
Zastępca Szefa  
Kancelarii Sejmu

*Szanowny Panie Prezedynto,*

W odpowiedzi na pismo z dnia 28 maja 2008 r., Ps-128/08 uprzejmie przesyłam uwagi Sądu Najwyższego do *poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks Spółek Handlowych i ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.*

Z poważaniem

Prof. dr hab. Lech GARDOCKI

WYDZIAŁ PREZYDIALNY

L.dz. ....  
Data wpływu ..... 19-06-2008



**SĄD NAJWYŻSZY**  
**BIURO STUDIÓW I ANALIZ**  
Pl. Krasieńskich 2/4/6, 00-851 Warszawa

Warszawa, dnia 17 czerwca 2008 r.

#### **UWAGI**

### **do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks Spółek Handlowych i ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych**

Projektowana ustawa dotyczy istotnych zmian w Kodeksie spółek handlowych w zakresie tak ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu kwestii jak: wysokość kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i w spółce komandytowo – akcyjnej oraz formy w jakiej powinny być dokonywane akty założycielskie spółek handlowych. Z lakonicznego uzasadnienia wynika, że proponowane zmiany, mają ułatwić rozpoczynanie działalności gospodarczej a tym samym przyczynić się do szybszego wzrostu gospodarczego.

Propozycja obniżenia kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest poparta żadnym, poza odczuciem projektodawców, argumentem dlatego proponuje się kapitał zakładowy na poziomie 10 tys. zł. a nie 20 tys. lub 3 tys. zł. Już z tego powodu trudno się odnieść do tak ogólnie ujętej propozycji. Należy podkreślić, że polski ustawodawca uchwalając, stosunkowo niedawno, Kodeks spółek handlowych przyjął tzw. tradycyjne rozumienie kapitału zakładowego, który ma być postrzegany także jako gwarancja dla wierzycieli spółek. Jeżeli zamiarem projektu byłoby nadanie kapitałowi zupełnie nowej funkcji, to projekt powinien w zamian przewidywać inne środki prawne, które miałyby chronić wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz obniżyć kapitał zakładowy maksymalnie, czyli do wartości symbolicznej. Rozwiązanie proponowane w projektowanej ustawie nie ma zaś żadnego wyraźnego uzasadnienia poza wiarą projektodawców, że ich propozycja przyczyni się do ożywienia gospodarczego. Przed podejmowaniem zmian co do wysokości kapitału zakładowego warto jednak wyraźniej określić w jakim kierunku chce zmierzać polski ustawodawca i jeżeli już, to

zapropnować zupełną zmianę w tym zakresie, czyli w istocie wprowadzenie kapitału symbolicznego wraz z nowymi gwarancjami dla wierzycieli takich spółek.

Natomiast takie zmiany jak proponowana wywołują tylko kolejne zamieszanie wokół kapitału zakładowego, gdyż jak wiadomo przed 1 stycznia 2001 r. kapitał spółki z o.o. był bardzo niski i po dużym wysiłku jaki w związku z 624 K.s.h. musieli podjąć przedsiębiorcy, aby dostosować kapitały istniejących spółek do wymogów ustawowych, okazałoby się, że była to działalność niepotrzebna. Takie działanie ustawodawcy, pozornie podejmowane ze szlachetnych pobudek, w istocie służy tylko podważaniu zaufania do racjonalności ustawodawcy.

Propozycja odejścia od wymogu formy aktu notarialnego dla założenia takich spółek jak: spółka partnerska, komandytowa, komandytowo – akcyjna oraz spółka z ograniczoną odpowiedzialnością tylko z pozoru są korzystne dla przedsiębiorców. Wprawdzie nieznacznie obniżają one koszty działalności przedsiębiorcy, ale kosztem obniżenia bezpieczeństwa obrotu. We wszystkich wspomnianych spółkach dochodzi do ograniczenia przynajmniej niektórych wspólników ich odpowiedzialności wobec wierzycieli spółki, albo zupełnego wyłączenia tej odpowiedzialności. W takiej sytuacji dbałość o to, aby odpowiednie postanowienia umowy spółki były należycie sformułowane jest wartością samą w sobie dla wspólników i wierzycieli spółki. Dlatego wstępna kontrola zgodności takich umów z prawem, co robi notariusz i za co bierze odpowiedzialność, jest ważnym elementem bezpieczeństwa obrotu. Jest ona potrzebna nawet wtedy gdy o ostatecznej skuteczności umowy decyduje wpis do odpowiedniego rejestru prowadzonego przez sądy. Wtedy gdy chodzi o dokumentację transakcji, które mają duże znaczenie dla osób ich dokonujących i otoczenia prawnego, ustawodawca stosuje podwójne zabezpieczenie. Tak jest w przypadku obrotu nieruchomościami (wymóg aktu notarialnego i wpis do księgi wieczystej) oraz w razie zakładania spółek, które przewidują ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki. Wszelkie zmiany w tym względzie powinny być poprzedzone głębszą refleksją, gdyż pochopne obniżanie standardów, które są podyktowane potrzebą ochrony bezpieczeństwa obrotu może doprowadzić do odwrotnych skutków niż te, które mają na względzie projektodawcy. Umowy spółek zawierane bez udziału notariusza mogą narażać przedsiębiorców na konieczność ich poprawiania na wezwanie sądu lub odrzucania wniosków o wpis spółki do rejestru, co wydłuży proces zakładania spółek, a tym samym może wpłynąć na obniżenie sprawności gospodarczej.